Nr. 79. Wtorek 6. Kwietnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 31. marca. Dnia 1. kwietnia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XXI. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiéra pod

Nr. 72. Rozporządzenie ministeryum wojny z dnia 11. marca 1852, którem w porozumieniu z ministeryami spraw wewnętrznych i finansów podane są przepisy względem pomieszkań rewizorów konskrypcyjnych i komendantów głównych werbunkowych i konskrypcyjnych składów, równie jak względem indemnizacyi za kancelarye konskrypcyjne.

Nr. 73. Dekret ministeryów spraw wewnętrznych, wojny i finansów z 20. marca 1852, względem należytości za urządzenie przy trwającym kwaterunku pomieszkań dla lekarza niższej rangi, furyera wyższego stopnia i profosa, następnie dla kwatermistrza, urzędnika drogowego i stelmacha jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, dwóch c. k. kadetów, następnie dwóch bezżennych lub jednego żonatego furyera.

Nr. 74. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 20. marca 1852, którem się stosownie do życzenia francuskiego rządu postanawia, w których przypadkach należy do francuskich sądów posyłać noty rekwizycyjne względem aktów sądownictwa, i kiedy w tej mierze tylko w drodze dyplomatycznej udawać się potrzeba, i którem oraz postanawia się dokładniej forma takich not rekwizycyjnych, równie jak ich legalizowanie.

Nr. 75. Dekret ministerstwa finansów z 22. marca 1852, tyczący się ściągnięcia biletów skarbowych po 10 zr.

Nr. 76. Cesarskie rozporządzenie z 23. marca 1852, którem się w dodatku do cesarskiego rozporządzenia z 12. lutego 1852 (nr. 48 dzien. ustaw państwa) podają niektóre dodatkowe przepisy względem organizacyi wojskowych zakładów edukacyjnych.

Z tym zeszytem wyjdzie i będzie rozesłany dla osobnego niemieckiego wydania dziennika ustaw państwa także spis osnowy wyszłych w miesiącu marcu 1852 zeszytów tegoż dziennika ustaw.

Lwów, 27. marca. Członkowie katolickiej gminy w Susznie, Tobołowie i Zabawie, w obwodzie Złoczowskim, złożyli na uposażenie trywialnej szkoły w Susznie roczną kwotę 144 zr. 24 kr. m. k. w pieniądzach, tudzież $8^3/_8$ korcy zboża, i podjęli się własnym kosztem wybudować i urządzić dom szkolny.

C. k. krajowa władza szkolna ma sobie za obowiązek te znaczne ofiary, które namieniona gmina poniosła w celu założenia szkoły, ze względu na godną naśladowania jej gotowość, podać niniejszem do wiadomości publicznej.

Lwów, 29. marca. Na fundusz inwalidów obwodu Kołomyjskiego wpłynęły dodatkowo następujące kwoty: Gmina Kopaczyńce z Koniuszowcami 2r.26k., Kopaczyński gr. k. proboszcz ks. Andrzej Matkowski 1r.34k. Gminy: Dołhopol 2r.10k., Jasienów górny 1r.24k., Kossów 4r., Śniatyn z miejskiej kasy 200r. Chrześciańscy mieszkańcy Śniatyna 14r.19k., żydowska gmina w Śniatynie 70r. Czuczawa, właściciel dóbr Wierzbowce 8r., Tomasz Abrahamowicz, właściciel dóbr Targowica 8r., Szymon Zeregiewicz, właściciel dóbr Stecowa 2r., gminy Szeszory 6r.33k., gmina Krzyworównia 10r., Abraham Abrahamowicz, właściciel dóbr Podwysokie 10r., gmina Połoczyska 10r.40k., ks. Teodor Nikorowicz gr. k. proboszcz w Połoczyskach 2r., gminy Rożnów 20r., Rożniów 3r.46k., Olchowice 2r.48k., Horodnica 11r., ks. Gliński g. k. proboszcz w Horodnicy 1r. W ogóle 391 złr. 40 kr. m. k.

Prezydyum krajowe ma sobie za powinność wyrazić niniejszem szlachetnym dawcom publiczną podziękę.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6. kwietnia.

Wiédeń, 5. kwietnia, 8 godz. wieczór.

Jego Excellencya pan prezydent ministrów Fml. książę Schwarzenberg umarł dziś wieczór o godz. 6tej nagle paraliżem tknięty.

Tę nader smutną dla wszystkich prawych obywateli państwa i dla całej monarchyi austryackiej wiadomość, przyniósł dzisiaj w nocy (z 5. na 6. kwietnia) telegraf do Lwowa. Żalem i boleścią przejmuje strata męża, który swoim jeniuszem i wytrwałością zdołał podnieść powagę i potęgę państwa, i wśród najtrudniejszych okoliczności przywrócić odwieczną godność monarchyi austryackiej w obec całego świata.

W chwili kiedy się rozpoczynają konferencye cłowe w Berlinie ważną z każdego względu jest rzeczą zwrócić szczególną uwagę na zachowanie się mocarstw mających udział w tych konferencyach. — W owej mowie, którą Jego ks. Mość c. k. prezydent rady ministrów w swoim czasie zagaił konferencye wiedeńskie, powiedziano wyraźnie, że doprowadzenie układów wiedeńskich do żywych i stanowczych rezultatów zależeć będzie szczególnie od konferencyi berlińskich.

Austrya nietaiła ani wtedy ani przedtem, że nader pożądanym jest dla niej w jej zamysłach w tym względzie współdziałanie rządu pruskiego; i nim nadeszło uchylenie się Prus od udziału w konferencyach wiedeńskich, niepodobnem prawie było do wiary, iżby się Prusy same pozbawiały sposobności przyczynienia się do założenia fundamentów prawdziwie imponującej budowy systemu cłowego i handlowego obejmującego całe Niemce. —

Austrya oświadczyła uroczyście, że nietylko niemyśli bynajmniej ubliżać szanownym i pożytecznym instytucyom niemieckiego związku cłowego, ale owszem utrzymać i wzmocnić je pragnie. I w istocie wypływa to z natury stosunków, że z tem tylko szuka się połączenia co silne i trwałe, unikając tego co nieobiecuje ani życia ani trwałości. Gdyby związek cłowy co do formy i istoty swojej niebył doskonałym utworem nadającym życiu przemysłowemu owych części Niemiec, które dotąd obejmował, ożywienie i kwitnący rozwój: jakąż korzyść miałaby Austrya w ubieganiu się za ostatecznem przyłączeniem się do niego?

Ale niezmiennie wychodzić musimy z tego stanowiska, że uważamy związek cłowy tylko za środek do celu, mianowicie do komercyalnej pomyślności Niemiec, ale nigdy za podstawę jakichkolwiek dążności partykularystycznych. Niezapomniemy nigdy o tem i nieprzestaniemy zwracać uwagi na to, że na mocy artykułu aktu związkowego obowiązane są rządy niemieckie do wspólnego działania w kwestyi cłowej i handlowej. Możemy przeto uważać związek cłowy tylko za pracę przygotowawczą w tym kierunku. Jeżeli Austrya nie miała udziału w jego tworzeniu, tedy stało się to bez wątpienia tylko dla tego, iż ówczesny jej stosunek ekonomiczno-polityczny do Węgier i krajów do Węgier przytykających, a mianowicie istnienie wewnętrznej linii międzycłowej w tym względzie stawiało trudności nie do przezwyciężenia. Teraz znajduje się Austrya w szczęśliwem położeniu wynagrodzenia tego co zaniedbała. Ale ocenia ona przytem dokładnie potrzebę stopniowego przejścia. Nie nagli ona, nieleży bynajmniej w jej myśli naruszać wielkie i głęboko zakorzenione interesa, kładzie lata między celem ostatecznym a swojemi najbliższemi propozycyami. Ale uznaje dobrze, że między owemi a własnemi jej interesami, jeżeli dobrze są pojęte co do zasady żadnej niema sprzeczności, że owszem zdolne są do najzupełniejszej solidarności. Widzi Austrya nakoniec, że zasada wolnego handlu wniesiona niewcześnie do związku cłowego, wstrząsłby go musiała i przywiodłaby go do rozwiązania, podczas gdy system cła ochronnego jeszcze długie lata potrzebnym będzie do zabezpieczenia przemysłowego rozwoju Niemiec.

Pragniemy i spodziewamy się, że te zdania wytoczone będą otwarcie i szczerze na konferencyach berlińskich. Pokładamy zbyt wielkie zaufanie w wyrozumiałości rządu pruskiego i przekonani jesteśmy, że pewnie mu tak szczerze zależy na pomyślności materyalnych interesów Niemiec, iż pewnie ze swojej strony niebędzie stawić przeszkód gdzie idzie o urzeczywistnienie tej pomyślności.

Ufamy zresztą także w płodność i potęgę idey, którą się powoduje c. k. gabinet w swoich handlowo-politycznych dążnościach. Wprawdzie podoba się pewnym organom w północnych Niemczech

oznaczać te dążności zawsze jeszcze jako idealistyczne a nawet złudne i niemające realnej podstawy. To można tylko powiedzieć o pomyśle, który się nieda przeprowadzić. Jeżeli zaś z korzyścią przeprowadzonym być może, a opierają się temu przeprowadzeniu tylko przesądy i zawiść: wtedy owe poniżające oznaczenia niemają sensu, wtedy spokojnie można ufać w przyszłości, która wszystkie dobre zarody rozwija i dojrzałość ich przyspiesza. Z taką samą słusznością można było nazwać utopią związek cłowy nim przyszedł do skutku. I działo się to po części i niebrakło na bojaźliwych odradzających głosach wszelkiego rodzaju. A jednak związek cłowy przyszedł do skutku, szybki pomyślny rozwój jego położył koniec wszelkim obawom; dlatego też Austrya tem więcej ma powodu wytrwać mężnie na obranej drodze handlowo-politycznej. *(L. k. a.)*

(Depesza telegraficzna.)

Tryest, 1. kwietnia. Jutro o dziesiątej zrana będzie odprawione żałobne nabożeństwo za tych, którzy na parопływie „*Marianna* zginęli. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 5. kwietnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^3/_{16}$; $4^1/_2$% $84^{11}/_{16}$; $4^1/_2$ % — —. 4% z r. 1850 $90^5/_8$; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834: —. z roku 1839 — $306^9/_{16}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1257. Akcye kolei półn. — $1535^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznéj $702^1/_2$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 648. Lloyd — —.

Ameryka.

(Stan rzeczy w Mexyku.)

Mexyk, 3. lutego. Sprawozdanie, które prezydent Arista przedłożył przy otworzeniu kongresu dnia 1. stycznia o stosunkach państwa i rządu, przedstawia smutny widok zamieszania i nieporządku w Mexyku. „Zgraje awanturników,“ mówi prezydent, „rzucają się chciwie za złotem na naszą ziemię, i pomimo naszéj baczności na wybrzeża Cichego morza, na granice Kalifornii i Sonory, na wody zatoki mexykańskiej. Z liczbą ich wzrosła zuchwałość, i nieprzestraszywszy się bynajmniej surową karą, jaka ich spotkała na wyspie Kuba, szukały u nas zemsty i łupu. Zebrały się na brzegach rzeki Bravo, pod chorągwią zdrajcy, który im swą ojczyznę i sumienie zaprzedał.“ Z tem złamaniem prawa narodów, które zaszło pod oczyma północno-amerykańskiego rządu i za przyczynieniem się jego władz pojedyńczych, połączyły się liczne wewnętrzne rozruchy, niedostatek finansów i napady dzikich hord Indyanów ze Stanów Zjednoczonych, mianowicie w okręgi Durango i Sonora, które od dnia do dnia coraz niebezpieczniejszemi się stały. Artykułem 11. traktatu Guadelupy, obowiązany jest rząd amerykański przedsięwziąć przeciwko temu środki, a chociaż namieniony rząd uznał tę powinność i uczynił niektóre kroki przez wysłanie wojska na brzegi rzeki Bravo, jednak niebyły one dostateczne. Rozbójnicy morscy na ziemi Ameryki północnej przygotowują nowe wyprawy, a podczas gdy senat toczy dyskusyę nad ustawą przeciw napadom dzikich ludzi, pustoszą oni bez przeszkody pograniczne kraje i uprowadzają z sobą dzieci zabitych. Skreślone położenie Mexyku w ostatnich czterech miesiącach upłynionego roku, według własnych słów prezydenta, przedstawia obraz „nędzy, nieukontentowania i niespokojności wewnątrz kraju; a zewnątrz utratę kredytu, bliską wojnę i niebezpieczeństwo utracenia przyjaźni i reputacyi u swoich sprzymierzeńców.“ Przyczyną do nieporozumień z Ameryką północną są wymagania Mexyku, aby Ameryka przyczyniła się do zaprowadzenia drogi komunikacyjnéj między Atlantyckim i Cichym Oceanem przez ciaśninę Tehuantepec. Rząd centralny nie ma żadnéj władzy nad pojedyńczemi państwami, dążącemi do zupełnéj niezawisłości, które włożone na nich traktatem Unii powinności częścią słabo, częścią całkiem niewypełniają. Gdzieniegdzie stawiono federacyjnemu rządowi jawny opór. Zbrojna siła jest całkiem nieznaczna; prezydent ma do dyspozycyi tylko 6000 piechoty liniowej, 6600 gwardzistów narodowych i 1300 ludzi w koloniach wojskowych. Tylko w polu będące oddziały wojskowe otrzymały żołd zupełny, garnizony pokoju zapłacone są tylko do miesiąca grudnia, a urzędnicy cywilni do miesiąca sierpnia zeszłego roku. — Dawniejsza administracya jest im dłużna jeszcze za $2^1/_2$ miesiąca płacę. Rząd zaproponował na kongresie uregulowanie taryfy cłowej, dostarczenie potrzebnych pieniędzy na pokrycie wydatków, pomnożenie zbrojnej siły, zaprowadzenie rady stanu i rozdzielenie ministeryum spraw wewnętrznych od zewnętrznych. Ścisłe rozpoznanie zagranicznych reklamacyi, które ciężą na naszych finansach, mówi prezydent, przywiodło rząd do tego przekonania, że trudności, w któreśmy się z mocarstwami dwóch stałych lądów zawikłali, pochodzą powiększéj części z niewiadomości wypadków i z natłoku spraw publicznych. *(G. Pr.)*

Francya.

(Mowa prezydenta republiki przy zagajeniu ciała ustawodawczego.)

Paryż, 30. marca. Mowa, którą prezydent republiki zagaił posiedzenia wielkich władz państwa, jest następującej treści:

„Moi Panowie Senatorowie i Deputowani! Dyktatura, którą lud mi powierzył, ustaje z dniem dzisiejszym. Wszystko wejdzie znowu w swój tok regularny. Z uczuciem prawdziwego ukontentowania ogłaszam tu uprawomocnienie konstytucyi; bo mojem staraniem było zawsze, nietylko przywrócić ją, ale i nadać jej trwałość przez zaopatrzenie Francyi w instytucye odpowiednie jej potrzebom. Przed kilkoma miesiącami jeszcze — wszak panowie przypominacie sobie — starano się, im bardziej zamykałem się w ciasnem kółku praw moich, ścieśnić je jeszcze bardziej, aby mi odjąć wszelki ruch i działalność. Nieraz zniechęcony, wyznaję szczerze, miałem zamiar zrzec się takiej władzy, której tyle stawiano przeszkód. To jedno tylko wstrzymywało mię zawsze, żem widział jedynego tylko następcę po sobie: anarchię. Bo w istocie rozpalały się wszędzie namiętności chciwe zniszczenia a niezdolne nic utworzyć; i nigdzie niebyło ani jednej instytucyi, ani jednego męża, do któregoby się przyłączyć można; nigdzie ani zaprzeczonego prawa, ani istotnej organizacyi, ani podobnego do wykonania systemu. Gdy zatem, dzięki pomocy kilku dzielnych mężów, a osobliwie energicznemu zachowaniu się armii, wszelkie niebezpieczeństwa w kilku godzinach uchylone zostały, było najpierwszem staraniem mojem, zażądać instytucyi od ludu. Przez długi czas było społeczeństwo podobne do pyramidy, którą przewrócono i chciano szczytem na dół ustawić: ja ustawiłem ją napowrót szczytem do góry. (Oklaski.) Powszechne prawo głosowania, jedyne źródło prawa w takich okolicznościach, zostało natychmiast przywrócone; władza odzyskała swoją moc, a nakoniec, ponieważ Francya przyjęła główne postanowienia przedłożonej jej przezemnie konstytucyi, udało mi się utworzyć ciała polityczne, których wpływ i znaczenie tém większemi się staną, im oględniej (sagement) ich prawa są zakreślone. (Oklaski.) Bo też w istocie tylko takie instytucye polityczne mogą liczyć na trwałość, które w słuszny sposób oznaczają granicę, gdzie każda władza zatrzymywać się powinna. Niema innego sposobu, aby dojść do korzystnego i zbawiennego używania wolności. Przykłady nie są zbyt dalekie od nas. Dlaczego przyjęto w roku 1814, pomimo tylu nieszczęsnych wypadków dla nas, z radością zaprowadzenie systemu parlamentarnego? Ponieważ Cesarz, — niewahajmy się to przyznać — dla ciągłych wojen zanadto absolutną władzę przybrać był zmuszony. Dlaczego przeciwnie przyjęto w roku 1851 we Francyi z oklaskami upadek rządu parlamentarnego? Ponieważ izby nadużyły wpływu, który im nadano, i ponieważ przez swoją chęć władania wszystkiem naraziły na niebezpieczeństwo równowagę powszechną. Nakoniec dla czego Francya niezostała zaburzona ograniczeniami wolności druku i wolności indywidualnej? Ponieważ pierwsza stała się wyuzdaną, a druga zamiast dozwalać każdemu wykonywać należycie swoje prawo, przez haniebne excesa zagrażała prawa wszystkich. (Oklaski.) To nadzwyczajne niebezpieczeństwo, osobliwie dla demokracyi, być zmuszoną ciągle przez źle odgraniczone instytucye po kolei albo władzę albo wolność poświęcać, pojęli dokładnie Ojcowie nasi, którzy przed pół wiekiem po okropnej rewolucyi i próbowaniu rozmaitych rządów, proklamo-

Komunikacye na Wschodzie.

(Ciąg dalszy.)

Ambarkacya. Tak nazywają szerokie a krótkie czółna, mocno zbudowane z masztem i żaglem do usługi w portach. Zwykle jeden przewoźnik dwoma wiosłami robiący, to jest jednem w każdem ręku, albo dwóch przewoźników prowadzi barkę. Drugi kieruje trójkątnym żaglem, *łaciński* zwanym, stosownie do wiatru. Ci przewoźnicy noszą numer na szpicu czyli przodzie barki. Przewożą towary lub podróżnych podług ceny taryfą na wszystko oznaczonej. W portach europejskich ci marynarze zarazem rybołostwem się trudnią. W czasie spokojnego dnia puszczają się nawet daleko na morze; ale jeźli ich burza złapie przypadkiem, bo tę przewidzieć po różnych znakach umieją; albo jeźli przed burzą umknąć nie zdołają, wówczas wielu z nich ginie. W wielkich portach handlowych pełno jest bark w porcie zawsze gotowych na usługi. W czasie upałów słonecznych rozciągają małe namioty płócienne dla cienia. Robią przejazdki po brzegach i porcie z podróżnymi port zwiedzającymi. Ale w portach, w których niema przepisanej na każdą ich usługę taryfy, mają zwyczaj niemiłosiernie obdzierać zagranicznych podróżnych.

Wylądowanie czyli wyjście na ląd z okrętu w każdym porcie odbywa się z największem zamieszaniem. Pełno ludzi czeka tylko, aby walizę podróżnego lub inne rzeczy mogło zanieść lub zaprowadzić go do wskazanego hotelu. Ceną ich zwykle bywa całodzienny zarobek, a w niektórych nawet portach drogo się płacić każą. Wrażenie przykre, jakie na mnie debarkacya w Algierze w roku 1836 zrobiła, długo tkwiło mi w pamięci. Po przejrzeniu rzeczy moich przez celników, lubo z Francyi przejeżdżając do departamentu francuskiego żadnej kontrabandy ze sobą mieć nie mogłem: obskoczyła mnie chmara czarnych mężczyzn, kobiet i dzieci, niektórych nawet zupełnie nagich. Każdy z nich wyrywał mi z rąk jednę z moich własności. Ten kapelusz z futerałem, ów laskę, inny parasol, ten walizę, a tamten worek podróżny. Wszyscy się szamotali, bili, wyrywali moje rzeczy, które z rąk do rąk przechodziły. Zdawało się, żem wpadł do piekła, a owi czarni diabli wyrywali mnie z rąk do rąk, kłócąc się językiem niezrozumiałym dla mnie. Jestto język złożony z francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i arabskiego, który *lingua franca*

wali konstytucyę z roku VIII., która służyła za wzór konstytucyi z roku 1852. Wprawdzie niepotwierdza konstytucya teraźniejsza wszystkich owych wolności, do których nadużyć przywykliśmy, ale za to nadaje wiele istotnych wolności. Po rewolucyi zasadza się pierwsza gwarancya wolności ludu nie na dowolnem używaniu trybuny i prasy, ale na prawie obrania sobie odpowiedniego rządu. Naród francuzki nastręczył może po raz pierwszy światu ten imponujący widok, jak wielki lud z największą wolnością głosuje nad formą swego rządu. Zaczem szef państwa, którego panowie widzicie przed sobą, jest niezawodnie wyrazem woli całego ludu; a cóż ja widzę przed sobą: Dwie izby: jednę obraną podług najliberalniejszej ustawy, jaka istnieje na świecie, a drugą, wprawdzie mianowaną przezemnie, ale niezawisłą, ponieważ jest nieodwołalną. Dalej widzicie panowie około mnie mężów, znanych z talentu i zasług, zawsze gotowych wspierać mnie radami swemi i oświecać o potrzebach kraju. Ta konstytucya zatem, która od dzisiaj wejdzie w moc obowiązującą, niejest dziełem próżnej teoryi lub despotyzmu, ale owocem rozsądku i doświadczenia. Wy, moi panowie, będziecie mi pomagali ją poprawiać, umacniać i rozszerzać. Ja przedstawię senatowi i ciału ustawodawczemu położenie republiki. Z niego przekonacie się panowie, że zaufanie wszędzie jest przywrócone, że roboty zostały znowu rozpoczęte, i że po raz pierwszy po wielkiej zmianie politycznej majątek publiczny się powiększył zamiast się pomniejszyć. W przeciągu czterech miesięcy udało się memu rządowi, wesprzeć wiele pożytecznych przedsiębierstw, nagrodzić wiele zasług, ulżyć niejednej nędzy, a nawet polepszyć stan większej części najwyższych urzędników naszych, a wszystko to bez pomnożenia podatków i bez niedoboru w budżecie, który panom z uczuciem zupełnej spokojności w równowadze przedłożyć możemy. Takie fakta i zachowanie się Europy, która zaszłe zmiany z zaspokojeniem przyjęła, dozwalają nam słusznie lepszej spodziewać się przyszłości. Równie bowiem jak wewnątrz kraju jest także i na zewnątrz zabezpieczony spokój Francyi.

Mocarstwa zagraniczne szanują naszą niezawisłość, a nam zależy bardzo wiele na tem, aby zachować jak najprzyjaźniejsze stosunki z niemi. Dopokąd honor Francyi niezostanie zagrozony, będzie to obowiązkiem naszego rządu unikać starannie wszelkich powodów do zakłócenia Europy i wszelkie usiłowania nasze zwracać do wewnętrznych ulepszeń, które jedynie mogą uszczęśliwić pracujące klasy i zabezpieczyć pomyślność kraju. A teraz moi panowie, w chwili, gdy z prawdziwą miłością ojczyzny przystępujecie do wspólnej pracy ze mną, powiem wam otwarcie, jakie będzie postępowanie moje. Gdy spostrzeżono, że przywracam instytucye i wspomnienia Cesarstwa, zaczęto mówić głośno, że mam zamiar przywrócić powoli i samo Cesarstwo. Gdybym krok taki w istocie uczynić zamierzał, byłaby zmiana ta dawno już nastąpiła. Wszak niezbywało mi ani na środkach ani na sposobności do tego. W roku 1848, gdy 6 milionów głosów mię obrało wbrew konstytucyi, wiedziałem dobrze, że pojedyncze niepotwierdzenie konstytucyi mogło mi tron nadać; wszelako takie wywyższenie, któreby koniecznie groźne wypadki było za sobą pociągnąć musiało, niemogło mieć powabu dla mnie. Na dniu 13go czerwca 1849 mógłem znowu z wielką łatwością zmienić formę rządu. Niechciałem tego uczynić. Nakoniec 2go grudnia, gdyby osobiste powody były przewyższyły u mnie ważny interes kraju, mógłem bezpiecznie zażądać od ludu paradnego tytułu, któryby mi go pewnie był nieodmówił. Lecz ja poprzestałem na tym, który miałem. Ja obrałem konzulat i cesarstwo za wzór dla siebie, ponieważ jestem przekonany, że je charekteryzuje narodowość i wielkość. Tak dzisiaj, jak i dawniej, będąc gotowym robić wszystko dla Francyi a nic dla siebie, nieprzedsięwezmę żadnej zmiany teraźniejszego stanu rzeczy, jeźli oczywista konieczność niezmusi mnie do tego kroku. Cóż może sprowadzić tę konieczność? Jedynie tylko agitacya stronnictw. Jeźli stronnictwa się poddadzą, nienastąpi żadna zmiana; lecz jeźli przeciwnie przez tajemne zabiegi będą się starały podkopać powagę mego rządu, jeźliby w zaślepieniu swojem zaprzeczały prawowitość rezultatowi wyborów powszechnych, albo nakoniec przez ciągłe zaczepki naraziły na niebezpieczeństwo przyszłość kraju, wtedy tylko mogłoby być rzeczą rozsądną, zażądać od narodu w imieniu spokojności Francyi nowego tytułu, któryby nieodwołalnie tę władzę, jaką mi poruczy, do osoby mojej przywiązał. (Oklaski.) Ale niekłopoczmy się naprzód trudnościami, które bez wątpienia nienastąpią nawet. Zachowajmy republikę, która nikomu niezagraża, a każdemu spokojność zapewnia. W jej imieniu pragnę rozpocząć nową erę zapomnienia i pojednania, i wzywam bez różnicy wszystkich tych do siebie, którzy chcą wspólnie pracować zemną dla dobra publicznego. A opatrzność, która dotychczas widocznie błogosławiła usiłowaniom moim, niezechce niedokończyć swego dzieła. Ona nas wszystkich natchnie duchem zgody i użyczy nam potrzebnej siły i roztropności, aby utrwalić terazniejszy porządek rzeczy, który szczęście naszej ojczyźnie, a pokój Europie zapewnia. *(G. P.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, wtorek, 30. marca. Cavaignac, Carnot i Henon oświadczyli w zbiorowym liście, że nie złożą przepisanej przysięgi, a rząd uważa ten krok za dymisyę. *(P. S. A.)*

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Genua, 28. marca. Wczoraj przybył tu francuskim parowem hrabia Campello z swoją małżonką Maryą, z domu Bonaparte. Wiezie z sobą arcybiskupowi w Bordeaux kapelusz kardynalski. Władze papiezkie miały zakazać księciu Karolowi Bonaparte Rzym odwiedzić.

Turyn, 28. marca. Trzej francuzcy exreprezentanci zamierzali tutaj wydawać dziennik socyalistyczny, ale rząd zawczasu temu zapobiegł. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Mające się rozpocząć posiedzenia rady stanu.)

Hanower, 24. marca. Dnia 26. b. m. rozpoczną się tutaj posiedzenia wydziału rady stanu, na które także na prowincyi mieszkający członkowie tej rady sa zwołani. Przedmiotem ważnych tych obrad będzie wykonanie związkowej uchwały z 23. sierpnia z. r. dla królestwa hanowerskiego. Rada stanu tworzy konkludującą władzę, a właściwem przeznaczeniem jej jest przedkładać swoje zdanie o ważnych sprawach rządu, ustawach i rozporządzeniach. Na posiedzeniu rady stanu prezyduje każdoczasowy prezydent ministrów, a na posiedzeniach wydziałów ten minister stanu, którego ministeryum odpowiada zakresowi spraw właściwego wydziału rady stanu. W poprzednim wypadku zwołano wydziałową sesyę rady stanu. Mające zapaść uchwały ministeryalne, po wysłuchaniu rady stanu, której sesye potrwają najmniej 14 dni, będą niezawodnie przedłożone powszechnemu zgromadzeniu stanów dla wydania nowych ustaw. *(Ll.)*

(Obwieszczenie senatu miasta Bremen.)

Brema, 28. marca. Doniesione już telegrafem obwieszczenie tutejszego senatu brzmi w głównych częściach, jak następuje:

Senat porozumiał się stósownie do uchwały związkowej z przybyłym tutaj komisarzem niemieckiego związku, królewsko-hanowerskim ministrem stanu, jenerał-majorem Jacobi, i wyrzekł:

„zważywszy, że w namienionych okolicznościach okazuje się konieczna potrzeba zwołać niezwłocznie nanowo obywateli i zabezpieczyć tymczasowie regularną administracyę państwa, — i podczas tego peryodu przejścia, stósownemi rozporządzeniami zapobiedz nadużyciu druku, równie jak prawu stowarzyszenia i zgromadzania się; przeto na propozycyę namienionego komisarza i w imieniu związku, wydał senat prowizorycznie następujące rozporządzenia:“

1)Dotychczasowe obywatelstwo jest niniejszem rozwiązane i z dniem dzisiejszym kończy się jego czynność. — Art. 10, 13, 14 konstytucyi, tyczące się druku, prawa zgromadzania i stowarzyszenia,

---

nazywają. Szczęściem, że jeden z celników uproszony wdał się w tę zawiłą sprawę i zakończył owe kafarnaum na moję prożbę. W portach Maroko, Tuniz i Alexandryi jeszcze większy chaos panuje przy wylądowaniu zagranicznego. Tu przy znajomości języka włoskiego można się jeszcze porozumieć trochę z temi szatanami na dobrą duszę czyhającemi. Policye arabskie pod tym względem żadnego dotąd nie zrobiły postępu. Życzyćby należało, aby komory celne portowe służbę debarkacyi urządziły w sposób najdogodniejszy dla podróżnych, jak to zaprowadzono przy drogach żelaznych w Europie.

Straż morska. Tak nazywają strażnika przy portach na najwyższym punkcie umieszczonego zwykle na wieży lub stósownej budowli. Znaną była w starożytności: dowodem *panium turbirlatum* w Alexandryi w Egipcie. Ma obowiązek pilnowania okrętów na morzu się pokazujących, i uwiadamia komorę celną i urząd zdrowia o ich przybyciu. Ci strażnicy są zdolni zdaleka rozpoznać, do jakiego narodu należy okręt. Przyczem uważają perspektywą na znaki okrętu, a z nich wiedzą naprzód, czy tenże chce sternika dla wprowadzenia do portu, czy zabawi, czy popłynie. O tem wszystkiem osobnemi znakami zawiadamiają dyrekcyę portu. Znaki te są rozmaite, ale wszystkim marynarzom europejskim znajome i używane na okrętach. Może nawet okręt pokazać kogo wiezie. Zwykle strażnik używa trzech znaków: chorągwi, flagi czyli długiej chorągiewki i bani czyli globów plecionych kolorowych, jak przy drogach żelaznych na sznurach zawieszonych. Dyrekcya portu wysyła więc naprzeciw okrętu sternika do wprowadzenia do portu, potem lekarzy i celników.

Na brzegach morza przy ujściu rzek w małych portach lub zatokach, albo w miejscach żegludze niebezpieczeństwem grożących wystawiają się światła jako znaki dla płynących okrętów, zwane *semaphore*. Trzy długie drągi trójkąt tworzące od dołu w ziemię wkopane, a wierzchem poprzecznicami połączone trzymają podstawkę z latarnią lub kagańcem. Strażnik po drabinie przystawianej wchodzi na wierzch i zapala światło z wieczora. W miejscach niebezpiecznych lub skałami najeżonych, albo jakie inne przeszkody miejscowe posiadających wystawiają się owe znaki. Żeglarze łatwo rozróżniają te znaki od latarni morskich.

(Dokończenie nastąpi.)

wyjęte są aż do dalszych rozkazów z mocy obowiązującej. 2) Ustawa prowizoryczna o sądach przysięgłych z dnia 7. lutego 1851, równie jak odnoszące się do procedury sądów przysięgłych przepisy prowizorycznej ustawy karnej, względem zbrodni przeciw państwu i prowizorycznej ustawy o druku, są od tego samego dnia również zasuspendowane. — 3) Zgromadzenia i stowarzyszenia mające na celu zamiary polityczne, odbywane bez pozwolenia zwierzchności, zakazane są tymczasowie pod stósowną karą pieniężną lub aresztu. Również i inne zgromadzenia i stowarzyszenia mogą być pod zagrożeniem takiej samej kary ze względów politycznych zniesione lub wpoprzód zakazane. *(P. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Brema, środa 31. marca. Wydanem dzisiaj ogłoszeniem senatu zakazano roznoszenie pism i obrazów, tudzież publikowanie przez plakaty pod karą 50 talarów. Drugie obwieszczenie rozporządza, że ponieważ wybór pułkownika dla milicyi miejskiej wśród obecnych okoliczności nie może się odbyć, przeto podpułkownikowi Reuter poruczono tymczasowo dalsze piastowanie naczelnego dowództwa milicyi miejskiej w dotychczasowy sposób. *(P. St. A.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 1. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $102\frac{1}{2}$ —. Obligacye długu państwa $89\frac{5}{8}$. Akcye bank. $102\frac{3}{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $95\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $86\frac{1}{2}$; 300 l. $149\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9\frac{11}{12}$ Austr. banknoty $81\frac{2}{3}$.

Królestwo Polskie.

(Przybycie Władyki Montenegryńskiego do Warszawy.)

Warszawa, 31. marca. Onegdaj po godzinie 3ciej popołudniu przybył z Wiednia Władyka Montenegro, książę Danił Petrovitsch de Niegosz. W orszaku Władyki znajdują się: Wojewoda i członek senatu Piotr Wutzkowicz i sekretarz senatu Dymitry Miłakowicz. *(G. W.)*

Grecya.

Z Aten piszą pod dniem 24. b. m.: Autor owych bezimiennych listów, które zapowiadały blizkie obalenie konstytucyi, został tu przywieziony jako więzień z Syra; prokurator państwa robił już z nim indagacyę, ale inkwizyt nie przyznał się do niczego. — Od kilku dni panuje tu wielki niedostatek zboża. *(L. k. a.)*

Turcya.

(Depesze telegraficzne.)

Konstantynopol, 20. marca. Sułtan napisał u spodu noty egipskiej, która jak wiadomo uprasza go o odwołanie niektórych postanowień tanzymatu dla Egiptu, własnoręcznie następującą odpowiedź: „Tego żądania niemogę, niepowinienem i niechcę wypełnić."

Zara, 26. marca. Reakcya przeciw chrześcianom w Bośnii zdaje się ustawać powoli. 90 Rajów puszczono już na wolność po 22dniowem uwięzieniu w Liwno. W mieście tem skoncentrowało się teraz 2000 wojska tureckiego.

(Wiadomości z Syryi.)

Z Bejrutu w Syryi piszą pod dniem 16. b. m. Na dniu 13. b. m. przybył tu francuski konzul w Jerozolimie pan Botta na pokładzie parowca Lloydy „Schild". Konzul ten bawił przez 9 miesięcy w Konstantynopolu, oczekując tam rozstrzygnięcia kwestyi względem grobu świętego. Wszelako pomimo wszelkich usiłowań jego potrafiła partya grecka skierować tę sprawę do pojednawczego rozwiązania. Gwiazda Betlehemska została darowana rzymsko-katolickim wyznawcom; a koszta restauracyi mają w równej części ponosić wszystkie wyznania chrześciańskie. — Tutejsza komenda wojskowa poczyniła bardzo roztropne i energiczne kroki, aby pomiędzy uporczywymi Druzami ułatwić przeprowadzenie rekrutacyi. Na rozmaitych punktach tego terytoryum są porozstawiane kolumny, które po skończonem losowaniu zbiegłe przed rekrutacyą indywidua aż do gór ścigać będą. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z nad granicy Bośnii.)

Z nad granicy Bośnii, 26. marca donoszą do litogr. *koresp. austr.*: Nakoniec zabłysnął dla Rajów promień łaski! Po dwudziestodniowym areszcie wypuszczono w Livno około 90 Rajów na wolność. Jarosz Ali Basza, tudzież pewien sturczony Sławianin przyrzekł im polepszenie ich położenia. Wypuszczony wiejski kniaź z Unisti pobiera 16 cwancygierów miesięcznej płacy, i będzie mianowany Mudirem czyli naczelnikiem, musiał jednak przed krucyfixem zaprzysiądz tureckiemu rządowi i Sułtanowi niezłomną wierność. W Livno skoncentrowano teraz 2000 ludzi tureckiego wojska; nieuszło baczności tamtejszych mieszkańców, że się między nimi Węgry a nawet Włosi znajdują. *(Lit. kores. austr.)*

Wyspy Jońskie.

(Proklamacya lorda-komisarza wysp jońskich.)

Lord-komisarz wysp jońskich wydał pod dniem 17. b. m. dwie proklamacye. W pierwszéj z nich odracza parlament aż do września b. r. W drugiej wyraża przyczyny téj prorogacyi. Sir H. Ward przywodzi w pamięć radośne przyjęcie, jakiego doznały jego reformy konstytucyi, ogłoszone 22. w imieniu Jéj Mości królowéj, a jak mocno zawiedziona jest jego nadzieja, że od reprezentantów wysp w swem usiłowaniu wspierany będzie. Wykonanie reform połączył z tym warunkiem, że deputowani razem z nim w tym samym duchu działać będą. Lud odpowiedział jego wezwaniu i obrał zastępców; ale ci przygotowali mu bez wszelkiej przyczyny przy każdéj sposobności walkę z intrygami, osobiste zawiści i wykręty. Mniejszość w prawodawczem zgromadzeniu używała wszelkich sposobów, aby wcale nieprzyszło do posiedzenia, dla którego obecność 22 członków jest potrzebna. Ale jako zastępca rządu Jéj Mości Królowej uważa to za niegodnem siebie narażać się po trzeci raz na szyderstwo fakcyi, dlatego zmuszony jest na mocy przysłużającéj mu konstytucyą władzy odroczyć prawodawcze zgromadzenie na sześć miesięcy, dla zasięgnienia tymczasem od ministrów Jéj król. Mości dalszych rozkazów. Nie zna wprawdzie uchwał rządu, ale ma sobie za powinność oświadczyć mieszkańcom jońskim, że tylko przez poznanie swych błędów mogą się spodziewać wypełnienia dawniejszych przyzwoleń. Oględny wybór reprezentantów podczas zachodzących feryów, niech stawi dowód, że ten kraj sam sobą rządzić nie jest niegodzien; inaczej musiałby on sam wezwać rząd Jéj Mości Królowej, aby tak długo używał swéj obszernéj władzy dla przestrzegania własnych praw i utrzymania spokojności, dopokąd czas i doświadczenie nie wskażą drogi do przywrócenia lepszéj równowagi w teraźniejszéj konstytucyi. *(Ll.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 17. marca. Na naszych targach z dnia 2., 5., 9. i 12. marca płacono w przecięciu za korzec pszenicy 8r.24k.—8r.44k.—9r.—9r.20k., żyta 7r.36k.—7r.40k.—7r.52k.—7r.48k., jęczmienia 5r.28k.—5r.20k.—5r.30k.—6r.28k., owsa 3r.40k.—3r.16k.—3r.20k.—3r.40k., grochu 9r.36k.—9r.40k.—8r.30k.—10r.24k., bobu 9r.44k., ziemniaków 3r.8k.—3r.12k.—3r.4k.—3r.20k. Cetnar siana sprzedawano po 1r.34k.—1r.32k.—1r.30k.—1r.32k., okłotów 46k.—42k.—42k.—42k. Funt mięsa wołowego po $6\frac{2}{4}$k. Sąg drzewa twardego kosztował 7r.50k.—8r.10k.—8r.10k.—8r.10k., miękkiego 5r.50k.—6r.10k.—6r.10k.—6r.10k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 5. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	48	5	53
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	57
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	7	10	10
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$57\frac{1}{2}$	1	$58\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	82	30	82	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. kwietnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	24
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	82	54

(Kurs wekslowy wiedeński z 5. kwietnia.)

Amsterdam — 175 l. 2. m. Augsburg 125 l. uso. Frankfurt $124\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $185\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna $122\frac{3}{4}$ p. 2. m. Londyn 12.33. l. 2. m. Medyolan 126. Marsylia $148\frac{3}{4}$ l. Paryż $148\frac{3}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $31\frac{3}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95\frac{1}{8}$. lit. B. — $108\frac{1}{8}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 2. kwietnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $31\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $30\frac{3}{4}$. Ros. Imperyały 10.10. Śrebra agio $25\frac{1}{4}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. kwietnia.

Hr. Festetits Zygmunt, c. k. szambelan i rotmistrz, z Wiédnia. — Lanckoroński Teodor, z Poddubiec. — Hr. Starzeński Józef, z Mogielnicy. PP. Duniewicz Edward, z Nowoszyc. — Pawlikowski Klemens, z Szczerczyka. — Nowosielski Ludwik, z Zbory.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. kwietnia.

Książę Sapieha, do Krakowa. — Książę Mouroussy, do Czerniowiec. — Hr. Komorowski Franciszek, do Zborowa. — Hr. Starzeński, do Przemyśla. — PP. Micewski Edward, do Tuczemp. — Winnicki Tytus, do Liska. — Jordanowie Wiktor i Tadeusz, do Krakowa. — Urbański Adolf, do Dobrosina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 2 30	+ 1,5°	+ 11°	Połd.-Wschod.₀	pochm. ☉
2 god. pop.	28 2 27	+ 11°	+ 0°	Wschod.	„ „
10 god. wie.	28 2 30	+ 6°		—	pogoda

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.